

Bogusław BARNASZEWSKI*

SIŁA MILITARNA – CZYNNIK REKONSTRUOWANY W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

Pomimo postępującej socjalizacji, społeczność globalna znajduje się w stanie, gdy wezwania pacyfistyczne są jedynie – wobec jej zdywersyfikowania i rozrywania sprzecznymi interesami - głosem ludzi nieponoszących w istocie odpowiedzialności za czyjekolwiek bezpieczeństwo, łącznie z własnym. Siła militarna nadal gra na scenie międzynarodowej - ważną, społecznie akceptowalną rolę. Problemem pozostają możliwości kontrolowania jej użycia. Zagrożenie związane jest z sytuacją, gdy pełniąc na niej funkcję rekwizytu, odegra również tradycyjną rolę scenariuszową, wypalając w najbardziej dramatycznym i niespodziewanym momencie. Nasilająca się rywalizacja, zależny od narodowych interesów labilny charakter koalicji wokół stosunku do najważniejszych problemów globalnych oraz regionalnych, a także zmieniający się charakter relacji pomiędzy państwami i aktorami nieterytorialnymi – definiują ewolucję i determinują podejmowanie strategii, a także instrumentów polityki międzynarodowej. Dotyczy to również tak klasycznego narzędzia, jak siła militarna.

Ralf Dahrendorf antycypując niejako przyszłość, uznał na przełomie epok, że dominująca tendencja troszczenia się wyłącznie o własne sprawy, osłabienie sojuszy nie wyłączając NATO ani Wspólnoty Europejskiej, pogarszająca się sytuacja krajów rozwijających się, a wreszcie całkowita zależność pokoju światowego od dwóch supermocarstw i ich przywódców – oznaczają powrót od Kanta do Hobbesa – gdy siła, bardziej niż prawo, determinuje stosunki międzynarodowe, co ma rozległe implikacje dla rozwoju politycznego i gospodarczego. Konstatując w świecie konfrontacji raczej zagrożenia wynikające z wzajemnej współzależności, zauważał – iż nikt już nie jest w stanie prowadzić polityki obronnej czy gospodarczej tak, jak gdyby wszystko inne można było utrzymać bez zmian. Uznając za podstawowe relacje dotyczące obrony i pokojowego współistnienia, nie pozostawiał wątpliwości, iż w jego przekonaniu groźba działań wojennych przy użyciu broni jądrowej i biologicznej nieograniczająca się do supermocarstw, a mogąca równie dobrze wyniknąć z niekompetencji technicznej czy biurokracyjnej, jak z politycznej złej woli - stanowi wielkie ryzyko dla ludzkości, sprawiając, iż

* dr Bogusław BARNASZEWSKI

wszystkie podejmowane przez niego dywagacje mogą stać się bezprzedmiotowe w kilka minut¹.

Analiza poprowadzona przez Dahrendorfa odzwierciedlała poczucie zagrożenia typowe dla czasu transformacji. Istniejący wcześniej układ bipolarny – co eksponowano głównie w nurcie neorealistycznym – oferuje najlepsze przesłanki dla układów stabilnych w dłuższych okresach, choć nie eliminuje konfliktów - w tym zbrojnych - całkowicie². Dzieje się tak głównie dlatego, że dystrybucja siły w przypadku systemu dwubiegunowego zakłada trwałość istniejącego układu, niezależnie od tego, czy zmieniają się pomiary siły głównych aktorów lub jej komponenty. W modelach rozwijanych przez Henry Morgenthaua i Edwarda Carra zawsze tworzyła ją siła militarna³.

Znaczenie tak wyrazistego czynnika potencjału - jakim jest siła militarna, jest jednak wyraźnie zależne od uwarunkowań czasu historycznego. Równowaga sił oparta na dominacji czynnika potencjałów militarnych możliwa była wówczas, gdy w pozostałych dziedzinach współzawodniczenie miało charakter asymetryczny. Globalnie gospodarka ZSRR nie posiadała charakteru zdolnego zapewnić jej równych szans, lecz z drugiej – oderwanie od zasad ekonomicznej racjonalności i przerzucenie ciężaru współzawodnictwa na społeczeństwo, pozwalało utrzymywać przez dziesiątki lat siły zbrojne w stanie porównywalnym do przeciwnika, co ostatecznie jednak musiało skończyć się krachem ekonomicznym. Asymetryczność definiowana była również istnieniem dominium wspomagającego potencjał hegemonu oraz stref wpływów utrzymywanych równie wyniszczającym własną gospodarkę sposobem.

W połowie ostatniego dziesięciolecia XX wieku - analizując charakter postępującej rywalizacji - Thomas Schelling napisał: „Przymus staje się efektywnym narzędziem w polityce zagranicznej państw, jeśli ich interesy nie są absolutnie przeciwstawne. (...) przymus jako metoda osiągania celów jest bardziej efektywny aniżeli brutalne użycie siły (...) mniej skuteczne, trudniejsze i bardziej niebezpieczne”⁴. Kiedy niemal dekadę później odbierał Nagrodę Nobla, jego prognoza znalazła odzwierciedlenie w relacjach systemu globalnego. Stany Zjednoczone budowały - również takimi metodami - koalicję do walki z terroryzmem.

Kres bipolarnej konfrontacji, wyznaczanej nie tylko aspektem militarnym, aktywował warunki realnego współzawodnictwa i uaktywnił znaczącą liczbę podmiotów, które uczestnicząc w rywalizacji, wyznaczyły wagę nieweryfikowalnych ilościowo, niematerialnych atrybutów siły, co zredefiniowało efektywność wykorzystywania potencjałów militarnych. Odwrócenie trendu w zakresie zbrojeń od połowy lat `90. XX wieku było wyrazem tej ewolucji w pojmowaniu roli atrybutów militarnych - ponownie postrzeganych przez państwa jako istotny element gry politycznej. Potencjały militarne nie odtwarzają jednak uprzedniej groźby konfrontacji zbrojnej, wypełniając raczej funk-

¹ R. Dahrendorf, *Nowoczesny konflikt społeczny. Esej o polityce wolności*, Warszawa 1993, s. 194-195.

² J Mersheimer, *Back to the Future: Instability in Europe after the Cold War*, [w:] „International Security”, Summer 1990, vol. 56, no 5; “New York Times”, 16 IX 1989 (wyp. Ł. Eeaglerburgera, Sekretarza Stanu USA), [za:] T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wrocław 2006, s 176.

³ Szerzej na ten temat M.P. Sulliyana, *Power in Contemporary International Politics*, South Carolina 1990, s. 182 in., [za:] T. Łoś-Nowak, *Stosunki ...op.cit.*, s 176.

⁴ T. Łoś-Nowak, *Stosunki ...op.cit.*, s. 102.

cję uwiarygodniania zróżnicowanej pozycji mocarstw, prowadzących adekwatnie do posiadanego spektrum środków - politykę nacisku i przymusu.

Na spektrum te składały się atrybuty siły i pozycji państwa w systemie międzynarodowym, wyznaczone czynnikami ekonomicznymi, gospodarczymi czy technologicznymi, na co sugestywnie zwracał uwagę neorealista Robert Gilpin. Ich pomijanie zasadniczo ograniczało rozpoznawanie mechanizmów skutecznej polityki zagranicznej państwa i możliwości jego wpływania na środowisko międzynarodowe. W warunkach ponadnarodowych powiązań i kompleksowej współzależności musiał zmienić się także sposób myślenia o stosunkach międzynarodowych. Siła postrzegana jako umiejętność (*ability*) zabezpieczania własnych egoistycznych interesów stawała się pochodną możliwości (*capabilities*) ich realizacji. „Współzależność”, „transgraniczność”, „globalizacja” i „kompleksowa współzależność”, stając się nowymi elementami, sprawiały, iż współzależne interakcje, rozgrywały się nader często poza systemem stosunków międzynarodowych⁵.

Kreowany w tym czasie, w pluralistycznej interpretacji świata, obraz nowego modelu stosunków międzynarodowych – *cobwell model* – pajęczyny zależności, twórczo uzupełnił - jak wspominałem - Zbigniew Brzeziński, podkreślając znaczenie wśród *capabilities* – niemierzalnych czynników potencjału, w tym związanych z istnieniem efektywnego układu sojuszy i koalicji⁶. Analizując rzeczywiste posunięcia polityczne, spierać można się o pojęcie „efektywności”. Stany Zjednoczone wykorzystując również metody nacisków i przymusu, zbudowały koalicję antyterrorystyczną. Sabotowanie poczynań aliantów w Afganistanie w rezultacie braku porozumienia między dwoma wiernymi sojusznikami USA – prezydentami Pakistanu i Afganistanu, doprowadziło do zagrożenia losów tej operacji, zmuszając supermocarstwo do wywarcia bezpośredniego nacisku na obydwu oponentów.

Niedostrzeżenie niezbędnej w nowej epoce koincydencji ewentualnego użycia siły zbrojnej oraz wszelkiego rodzaju zabiegów dyplomatycznych i innych instrumentów nacisku politycznego, jest jednym z podstawowych źródeł rozbieżności w relacjach transatlantyckich. W myśleniu grup rządzących UE o bezpieczeństwie międzynarodowym dominuje wizja systemu kooperatywnego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa zbiorowego, niemal komplementarnie zrealizowana w jej łonie. W polityce amerykańskiej, szczególnie administracji Georga Busha, przeważało myślenie w kategoriach tradycyjnej *Realpolitik*, eksponujące klasyczne - militarne środki wzmocnienia bezpieczeństwa (*hard power*). Prezydent Dwight Eisenhower jedną z przyczyn tego stanu rzeczy widział we wpływach na politykę kompleksu wojskowo-przemysłowego. Europejczycy w zdecydowanie większym stopniu niż Amerykanie zawsze przywiązywali wagę do miękkich środków bezpieczeństwa (*soft power*)⁷.

Biorąc pod uwagę niewystarczające starania Europejczyków w toku transformacji sił zbrojnych po roku 1991, nie można podzielić stanowiska, że ich działania - to strategia słabych. Jak wskazywałem, odmienne od amerykańskiego podejście większo-

⁵ Ibidem, s.104.

⁶ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, Warszawa 1999, s. 26.

⁷ M. Stolarczyk, *Wzrost kontrowersji w stosunkach transatlantyckich i ich implikacje dla bezpieczeństwa europejskiego*, [w:] *Bezpieczeństwo Polski i bezpieczeństwo europejskie. Wybrane aspekty*, pod red. M. Stolarczyk, Katowice 2004, s. 42.

ści polityków europejskich do stosowania siły wyrasta w znacznym stopniu z historycznych doświadczeń, lecz również bardzo racjonalnej świadomości - bliskości obszarów ewentualnych konfliktów oraz wieloaspektowego uwikłania Europy w ich problemy. Nie bez znaczenia jest zarówno różnica statusu, decydująca, iż nawet zmierzając do odgrywania aktywnej roli w polityce globalnej, Europejczycy nie aspirują do posiadania interesów globalnych, a nadto doświadczenie, dowodzące możliwości wyeliminowania w zasadzie – w niezwykle zdywersyfikowanym środowisku - zagrożenia militarnego w regionie, za pomocą środków pozamilitarnych.

Amerykańskie miraże dotyczące siły sprawczej ich potencjału w świecie rywalizacji znalazły swoich apologetów. „*Amerykanie są dostatecznie silni, by nie bać się Europejczyków. Zamiast patrzeć na USA jak na związanego przez liliputów Guliwera, amerykańscy przywódcy powinni zrozumieć, że nic ich właściwie nie wiąże, że tak naprawdę Europa nie jest w stanie powstrzymać Ameryki*”, twierdził Robert Kagan w sierpniu 2002 po rozbiciu Talibów w Afganistanie i przed uderzeniem na Irak⁸. W artykule *The Struggle Against Terrorism*, Barry R. Posen, profesor nauk politycznych Programu Studiów nad Bezpieczeństwem w MIT, rozwijał myśl Kagana, sugerując, że amerykańska administracja powinna egzekwować potęgę Stanów Zjednoczonych realną groźbą akcji zbrojnych prowadzonych przeciw grupom i państwom wspierającym terroryzm: „*Ta groźba będzie wiarygodna tylko wtedy, gdy Stany Zjednoczone będą przeprowadzać ofensywne operacje od czasu do czasu, na dużą czy małą skalę*”⁹. Ideologiczne zaplecze tworzone przez takie opinie stanowiło uzasadnienie przywoływanych powyżej decyzji doktrynalnych.

Rok 1996, poprzedzający czas zmniejszającej się ilości konfliktów, nieprzypadkowo jest granicznym, ponownego wzrostu wydatków zbrojeniowych w świecie. Do tamtego momentu ukształtowane zostały podstawy doktryn odpowiadających na zmianę systemową – również w zakresie militarnym, podjęto decyzje dotyczące poszerzania struktur integracyjnych Zachodu, a przede wszystkim ujawnił się charakter przewidywalnych wówczas zagrożeń, co określiło kierunki modernizacji redukowanych liczebnie sił zbrojnych.

Wydatki wojskowe w świecie są obecnie ekstremalnie nie zrównoważone. W 2006 roku piętnaście krajów uczestniczyło w 85 % globalnych, przy czym Stany Zjednoczone odpowiedzialne są za 46 %, przygniatając wyprzedzając Wielką Brytanię, Francję, Japonię i Chiny z udziałem w nich około 4-5 % każde. Gwałtowny wzrost wydatków wojskowych USA od początków XXI wieku, związany jest z przeprowadzeniem globalnej „wojnie z terroryzmem”, operacjami w Afganistanie oraz Iraku. Pomiędzy wrześniem 2001 i czerwcem 2006 administracja amerykańska wydała na te cele 432 mld, a przewidywane do 2016 roku koszty samej operacji w Iraku wyniosą 2267 mld dolarów. Globalne wydatki na zbrojenia szacowane są na 1204 mld dolarów w cenach bieżących, co dało wzrost o 3, 5 % od roku 2005 i o 37 % w czasie dekady od roku 1997. W latach 1999-2003 dynamika wzrostu wydatków wojskowych w PKB poszczególnych państw była znacznie wyższa w odniesieniu do socjalnych, przy czym państwa

⁸ R. Kagan, *Kowboje i barmani*, [w:] „Gazeta Wyborcza” 2002/191, s. 8.

⁹ B. R. Posen, *The Struggle Against Terrorism*, [w:] „International Security”, vol. 26, no. 3, Winter 2001/2002, s. 47-48, [online]. [dostęp: 2002]. Dostępny w Internecie: http://muse.jhu.edu/login?uri=/journals/international_security/v026/26.3posen.html

o najniższych dochodach wydawały proporcjonalnie więcej niż pozostałe. Przyrost wydatków wojskowych wielu państw możliwy jest dzięki zwiększającym się cenom surowców mineralnych i paliw płynnych. Stanowi to czynnik pozwalający takim krajom, jak: Algieria, Azerbejdżan, Rosja i Arabia Saudyjska przeznaczać na nie zyski ze sprzedaży ropy i gazu¹⁰, umożliwiając niektórym – stanowiącym zaplecze surowcowe dla mocarstw – krajom afrykańskim, podobnie jak wielu innym państwom Południa, wydawać środki niewspółmierne do ich możliwości.

Przewartościowania doktrynalne – pogłębione tylko doświadczeniem 11 września – spowodowały ewolucję struktury wydatków wojskowych, od roku 1996. Najważniejsze związane są z koncentracją i internacjonalizacją produkcji zbrojeniowej, która odpowiadając na wymogi - dotyczy zwiększającego się udziału sektora informatyki i nowoczesnych technologii oraz prywatyzacji usług, wcześniej pozostających w wyłącznej gestii sił zbrojnych. Realny wzrost sprzedaży 100 największych producentów uzbrojenia wyniósł w roku 2005 - 3 % w porównaniu do poprzedniego i 18 % w odniesieniu do roku 2002. Dominuje na tej liście SIPRI - 40 koncernów amerykańskich z 63 % globalnej produkcji zbrojeniowej, 32 zachodnioeuropejskie z 29 % oraz 9 rosyjskich z 2 %. Koncerny mające siedziby w Japonii, Izraelu oraz Indiach – w tym malejącym porządku – uczestniczą w 6 % sprzedaży globalnej produkcji zbrojeniowej. Wśród 6 koncernów sprzedających uzbrojenie za ponad miliard dolarów rocznie oraz 11 uczestniczących w 30 % globalnego rynku jest 4 rosyjskie, a 5 spośród nich zwiększało swoją sprzedaż w obszarze technologii informatycznych oraz usług¹¹. Dawną pozycję lidera na międzynarodowym rynku uzbrojenia - za rządów prezydenta Putina - odzyskuje Rosja. W latach 2003/5 wartość eksportu rosyjskiej broni wzrosła 15 razy¹².

Wskazaniem trendów rozwojowych wyposażenia sił zbrojnych jest stały wzrost wydatków na zaawansowane systemy uzbrojenia, wytwarzane w prywatnych i prywatyzowanych przez rządy przedsiębiorstwach, które prowadząc racjonalną gospodarkę, obniżają jego koszty. Uwarunkowania te stanowią przesłanką dalszej ewolucji w przemyśle i usługach militarnych oraz obronnych. Wkraczanie w nie przedsiębiorstw cywilnych wyznacza im konieczność wypełniania standardów, dotyczących wieloaspektowej ochrony produkcji. Pomimo iż podobne poczynania charakteryzuje sektor ściśle cywilny, to następuje jednak wydzielenie branży zajmującej się produkcją militarną, co sprawia, iż pomimo ciężeni ku jego internacjonalizacji, wiele państw nadal stara się utrzymać ściślejszą kontrolę nad obszarem produkcji zbrojeniowej. Wzrost nakładów obronnych supermocarstwa nie jest związany wyłącznie z prowadzeniem operacji w Iraku i Afganistanie. W końcu 2007 roku Kongres USA zaplanował przeznaczenie 459 miliardów dolarów na programy unowocześniania broni, w tym strategicznego bombowca Falcon, który dyslokowany w bazach na całym świecie, latając z 6-krotną prędkością dźwięku, zdolny będzie niszczyć wrogie wyrzutnie rakiet w ciągu kilku minut.

¹⁰ *SIPRI Yearbook 2007 Armaments, Disarmament and International Security. Recent trends in military expenditure*, [online]. [dostęp: 2007]. Dostępny w Internecie: http://www.sipri.org/contents/milap/milex/mex_trends.html.

¹¹ *Trends in Arms Production*, [online]. [dostęp: 2007]. Dostępny w Internecie: <http://www.sipri.org/contents/milap/milex/aprod/trends.html>.

¹² *Transformations in Global Defense Markets and Industries: Implications for the Future of Warfare*, [online]. [dostęp: 2007]. Dostępny w Internecie: http://www.dni.gov/nic/research_defensemks.html.

Precyzując generalne kierunki rozwoju, kontynuowane od upadku systemu bipolarnego, określić je należy jako strukturalne, technologiczne i komponentowe. Wyrazem zmian strukturalnych, koncentrujących produkcję zbrojeniową jest wzrost udziału 5 największych koncernów w rynku – z 22 % w roku 1990, do 43 % w 2005¹³. Zmiany technologiczne opierają się na wzroście znaczenia w produkcji wojskowej technologii cywilnych, stąd przyrost liczby takich przedsiębiorstw bazujących na rozwoju systemów informatycznych i elektroniki w łańcuchach produkcyjnych. Amerykańska „wojna z terroryzmem” zintensyfikowała te trendy. Wzrost ilości części i podzespołów „cywilnych”, zwiększa zaangażowanie i znaczenie podwykonawców pracujących nad integracją systemów. Zmiany dotyczące komponentów związane są z komercjalizacją, uczestnictwem podmiotów prywatnych w wykonywaniu – w strefach operacji – zadań, takich jak: ochrona ludzi i mienia oraz szereg usług logistycznych, ale także coraz częściej udziału w operacjach bojowych¹⁴. Destrukcyjny wpływ na stabilizację Iraku działań firmy Blackwater¹⁵ wskazuje generowanie w fazie wykonawczej niebezpieczeństwa, na które wskazywałem w obszarze relacji międzynarodowych. Państwa przyjmują odpowiedzialność – ponosząc skutki poczynań podmiotów - działalności, których nie są zdolne w pełni nadzorować.

Dyskusja w Wielkiej Brytanii w 2006 roku stanowiła przykład wyzwań stojących przed europejskim sektorem produkcji wojskowej. Jednym z celów Europejskiej Agencji Obronnej (EDA) powołanej w 2004 roku jest zmierzanie do redukcji kosztów poprzez promowanie współpracy w produkcji zbrojeniowej. Wskazane trendy oraz wymienione uwarunkowania pozwalają obalić pewne mity związane z przekonaniem o niewystarczających wysiłkach wspólnoty europejskiej na rzecz bezpieczeństwa globalnego. Przypominając, iż UE nie aspiruje do prezentowania interesów w każdym punkcie globu, podejmuje jednak odpowiedzialność za działania stabilizacyjne i czyni kroki to umożliwiające, należy pamiętać, że pole jej działań wyznaczone jest dość istotnymi ograniczeniami.

Koszty badań oraz produkcji zaawansowanych technologicznie środków walki - w rodzaju Warrior 21 Century (W21C) - które stanowią zintegrowany system zakładający pełną wymianę informacji w ramach grup bojowych oraz przewagę w efekcie dysponowania przez pojedynczego żołnierza obrazem pola walki niedostępnym przeciwnikowi sprawiają, iż mogą one być wdrażane komplementarnie przez te największe koncerny, które dysponują zamówieniami rządowymi i możliwościami testowania ich w warunkach poligonowych. Pomimo wysiłków unifikacyjnych EDA oraz koncentracji kapitałowej, wymóg utrzymania nadzoru państwa nad produkcją militarną w dziedzinie broni nieśmiertelnych, inteligentnych systemów pola walki¹⁶ sprawia, iż siłą rzeczy

¹³ Ibidem.

¹⁴ G. M. Marks, N. J. Fry, *Commercialization In Defense Sourcing And Other Responses To Post-Cold War Defense Industry Transformation*, [w:] „Georgetown Journal of International Law”, [online]. [dostęp: 2007]. Dostępny w Internecie: http://findarticles.com/p/articles/mi_qa4140/is_200704/ai_n19511004.

¹⁵ E. Schmitt, N. Shanker, *Pentagon Sees One Authority Over Contractors*, [dostęp: 2007]. Dostępny w Internecie: http://www.nytimes.com/2007/10/17/washington/17blackwater.html?_r=1&oref=slogin. Por. *Blackwater Global Stability Solutions*, [online]. [dostęp: 2007]. Dostępny w Internecie: <http://www.blackwaterusa.com/securityconsulting/>

¹⁶ D. Miles, *New Evaluation Brigade to Test Emerging Warfighter Technologies*, [online]. [dostęp: 12.12.2006]. Dostępny w Internecie: <http://www.defenselink.mil/News/NewsArticle.aspx?ID=2389>.

przedsiębiorstwa pracujące na rzecz armii amerykańskiej, zajmują w tej dziedzinie uprzywilejowaną pozycję. Jakkolwiek żadne państwo w świecie nie jest zdolne współzawodniczyć w tej dziedzinie z USA, to badania nad systemami Land Warrior prowadzone są we Francji, Anglii, Niemczech, czy Australii, przy czym zapewne część tego wyposażenia będzie w rezultacie raczej nabywana w ponadnarodowych koncernach, niż produkowana w ramach przedsiębiorstw pozostających pod nadzorem narodowym.

Kolejne nieporozumienie dotyczy kwestii transportu strategicznego, którego kierunku rozwoju determinowane były uprzednio koniecznością przerzutu sił na klasyczny – generalnie europejski teatr działań wojennych. Narodowa Strategia Obronna Stanów Zjednoczonych z 2005 roku wymienia cztery rodzaje zagrożeń stanowiących wyzwania dla bezpieczeństwa supermocarstwa: tradycyjne; nieregularne; katastrofy oraz destrukcyjne - związane z wykorzystaniem w różny sposób zaawansowanych: bio-, info-, kosmicznych technologii, zminiaturyzowanych środków walki lub kierunkowanej energii¹⁷. Realia podejmowania decyzji oraz uruchamiania operacji w rejonach kryzysów ukazują – od wojny w Zatoce Perskiej 1991 – konieczność wielomiesięcznego ich przygotowania i koordynowania. Zarówno Stany Zjednoczone, NATO, jak i Unia Europejska opracowują – zgodnie z nimi – struktury zadaniowych grup bojowych według formuły CJTF (Combined Joint Task Forces), powoływanych dla potrzeb konkretnej operacji. Prowadzące politykę globalną supermocarstwo tworzy warunki lokalne i przygotowuje komponenty, zdolne uruchomić operacje militarne i antyterrorystyczne w każdym rejonie świata. Odgrywające ważną rolę w działaniach lotnictwo taktyczne dyslokowane jest natychmiast w takie rejony, jeżeli dysponuje dostępnym zapleczem, czemu służą decyzje dotyczące zasadniczej zmiany struktury baz amerykańskich. Dyslokowanie zasadniczych sił lądowych w obszary kryzysowe planowane jest drogą morską, na pokładach okrętów stanowiących ich bazę w toku operacji¹⁸, do czego w zakresie strukturalnym oraz technologicznym przygotowują swoje siły zbrojne również Europejczycy, mając za cel prowadzenie przez ponad 6 miesięcy, trzech takich operacji równoległe. W maju 2004 Rada Europy przyjęła *Headline Goal 2010*’ (6309/6/04), które poza uwzględnieniem możliwości nowych członków, zmieniły założenia rozwoju sił zbrojnych UE do roku 2010, definiując precyzyjniej stopień gotowości do działania sił natychmiastowego reagowania¹⁹, co stanowi również - pozytywny dla europejskiej Strategii Bezpieczeństwa - efekt kryzysu wokół operacji w Iraku.

Chiny w 2006 roku kontynuowały zwiększanie wydatków wojskowych, po raz pierwszy wyprzedzając w Azji – Japonię i sięgając czwartej w świecie pozycji w tym zakresie. Japonia zdecydowała w tym czasie zmniejszyć w ciągu kolejnych pięciu lat swój budżet wojskowy, zwiększając jednak równocześnie wydatki na obronę przeciw-

¹⁷ R. Henry, *Transforming the U.S. global defense posture*, [w:] “Naval War College Review”, [online]. [dostęp: 2006]. Dostępny w Internecie: http://findarticles.com/p/articles/mi_m0JIW/is_2_59/ai_n16689836/pg_2.

¹⁸ *Naval Force Transformation Analyzing Future Plans and Requirements for Homeland Defense and Global Maritime Dominance*, [online]. [dostęp: 01.07.2007]. Dostępny w Internecie: <http://www.idga.org/cgibin/templates/document.html?topic=329&event=13076&document=95272>.

¹⁹ A. Ellner, *European Perspectives on Security – Lessons of the Conflicts in the Balkans, the Middle East and Africa*, [online]. [dostęp: 25.05.2004]. Dostępny w Internecie: http://www.dni.gov/nic/NIC_2020_2004_05_25_intro.html.

rakietową²⁰, co jest oczywistą odpowiedzią na zagrożenia stwarzane północnokoreańskim programem nuklearnym i doskonaleniem strategicznych środków ich przenoszenia. Rosnące wydatki wojskowe Chin oraz Indii są rezultatem ich znaczącego wzrostu gospodarczego. Niezależnie od przepaści dzielącej poziom wydatków wojskowych Chin i USA, są one w Waszyngtonie obiektem intensywnej analizy, a Kongres adresem dorocznego raportu opartego na założeniu, iż tylko część rzeczywistych wydatków jest ujawniana²¹.

Według opublikowanej w grudniu 2006 nowej doktryny obronnej, Chiny wydały na armię 36 mld dol., czyli o 15 proc. więcej niż rok wcześniej²². Jakkolwiek Pekin twierdzi, że nie oznacza to przystąpienia do wyścigu zbrojeń ani zagrożenia dla jakiegokolwiek narodu, kroki takie mogą umożliwiać zarówno dominowanie krajów regionu, jak również dyktat lub rozstrzygnięcia militarne w zadawnionych sporach granicznych z sąsiadami. W ciągu ostatnich kilkadziesiąt lat Chiny stoczyły kilka krótkich wojen granicznych z Indiami, Wietnamem i ZSRR. Obecnie Pekin uważa, że japońskie wyspy Senkaku na Morzu Wschodniochińskim należą się Chinom. Bezлюдne wyspy nie mają żadnego znaczenia, ale prawne nimi władanie wiąże się ze strategicznymi interesami - przede wszystkim prawem do połowów oraz - odkrytymi tam w latach `70. - podmorskimi złożami ropy naftowej²³. W świetle założeń polityki obronnej większość pieniędzy idzie na unowocześnienie floty i lotnictwa, a także na „zwiększenie zdolności kontruderzenia nuklearnego”. Raport podkreśla, że Chiny wydają na zbrojenia mniej w przeliczeniu na mieszkańca niż USA, Francja czy Rosja²⁴. Należy jednak podejrzewać, że jak w wielu innych dziedzinach - oficjalne dane Pekinu są zaniżone.

Chiny przygotowują się już nie tylko do wojny u swych granic, lecz do ekspansji militarnej poza Azję - ostrzegają eksperci Pentagonu. Rozbudowę sił mogących atakować cele z dala od terytorium Chin, uzupełniają szybko rozwijane systemy łączności dalekiego zasięgu. Analitycy, którzy przygotowali raport, wysnuwają z tego wniosek, że chińska doktryna wojenna przechodzi głęboką przemianę. W świetle wspomnianej propozycji rozmów pokojowych, przygotowanie inwazji na Tajwan przestało być priorytetem. Teraz Chiny chcą także prowadzić operacje z dala od swego terytorium oraz zabezpieczać drogi morskie, którymi docierają do nich surowce naturalne - głównie ropa z Bliskiego Wschodu i Afryki. Mocno podkreślone jest w raporcie dążenie Chin do budowy lub zakupu lotniskowców, jakkolwiek Amerykanie oceniają, że wyposażenie i wprowadzenie ich do służby może zająć Chińczykom jeszcze dekadę.

Po opublikowaniu raportu Pekin natychmiast odpowiedział, że Pentagon tworzy fałszywą teorię chińskiego zagrożenia i wyolbrzymia znaczenie chińskich zbrojeń, by poróżnić ten kraj z sąsiadami i usprawiedliwić zwiększanie własnych wydatków. We-

²⁰ Ibidem.

²¹ *Annual Report to Congress. Military Power of the People's Republic of China 2007*, [online]. [dostęp: 2007]. Dostępny w Internecie: <http://www.defenselink.mil/pubs/pdfs/070523-China-Military-Power-final.pdf>.

²² Ibidem.

²³ *Chińsko-japoński spór o bezлюдne wyspy Senkaku*, [online]. [dostęp: 25.03.2004]. Dostępny w Internecie: <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34180,1987973.html>.

²⁴ *Annual Report to Congress. Military Power of the People's Republic of China...*op.cit.

dług oświadczenia rzecznika MSZ w Pekinie: „Chiny są krajem kochającym pokój”²⁵. Zmiany chińskiej doktryny oraz kierunki modernizacji armii jednoznacznie wskazują, iż Pekin – po Waszyngtonie prowadzącym politykę globalną, Brukseli zmuszonej do współodpowiedzialności za bezpieczeństwo międzynarodowe – zmierza do roli kolejnego gracza skłonnego i zdolnego prowadzić działania militarne w skali pozaregionalnej. Nikłe, realne możliwości ma w tym względzie Moskwa, aczkolwiek – po części w związku z sytuacją przedwyborczą – usiłuje epatować swoją mocarstwowością. Pod koniec lipca 2007 norweskie i brytyjskie myśliwce przechwytyjące wystartowały w kierunku dwóch rosyjskich bombowców dalekiego zasięgu, które niebezpiecznie zbliżyły się do przestrzeni powietrznej tych krajów. W początkach sierpnia rosyjskie bombowce znalazły się, w toku ćwiczeń, w pobliżu wyspy Guam na Pacyfiku, gdzie znajduje się baza wojskowa USA - a w jego połowie, Rosja wznowiła na stałe loty swoich bombowców strategicznych, tłumacząc to problemami dla bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, wobec kontynuowania takich lotów w innych krajach²⁶.

Spokojna reakcja Waszyngtonu, który w komunikacie rzecznika Departamentu Stanu stwierdził, iż: „Jeśli Rosja uważa, że powinna pozwolić wynurzyć się z naftaliny kilku swoim starym samolotom, żeby znów latały, to jej decyzja”, do której Stany Zjednoczone nie przywiązują wagi - świadczy, iż na razie nie jest traktowana jako istotne zagrożenie. Zachowania Rosji niebudzące poważnego zaniepokojenia supermocarstwa, stanowią jednak niezwykle destrukcyjny czynnik dla bezpieczeństwa regionalnego, którego elementami Moskwa prowadzi grę wobec Waszyngtonu. Próby odtwarzania dominium – również przy pomocy broni gospodarczej - rozbudowa sił strategicznych, enuncjacje możliwego wycofania się z układu o likwidacji rakiet średniego i krótkiego zasięgu (INF), a przede wszystkim zawieszenie przez Rosję uczestnictwa w zasadniczym dla Europy fundamencie bezpieczeństwa, układzie o ograniczeniu zbrojeń konwencjonalnych²⁷, stwarzają czynnik zagrożenia bezpieczeństwa wykraczający poza wymiar regionalny.

Wspominana propozycja Pekinu wobec Tajwanu uznawanego poprzednio za zbuntowaną prowincję, deklaracja Moskwy w sprawie zamiaru podpisania traktatu pokojowego z Japonią, kończącego formalnie stan wojny i inne fakty, pozwalają przewidywać, iż mocarstwa globalne pomimo rywalizacji, przyjmują charakterystyczną dla systemu bipolarnego optykę „gry o sumie zerowej”, czyniącej użycie sił zbrojnych nieracjonalnym z punktu widzenia długofalowych interesów w sieci kompleksowej współzależności. Ich starcia definiują konfrontację na poziomie „werbalnym”, a posiadane potencjały strategiczne mają zadanie uwiarygodniania polityki, co pozwala przewidywać, iż nie zostaną użyte w stosunkach wzajemnych. Przykład stanowi region Azji Wschodniej, gdzie – zdaniem Zbigniewa Brzezińskiego najbardziej prawdopodobnym scenariuszem w ciągu najbliższej dekady będzie połączenie osiągnięcia przez Chiny pozycji jawnej potęgi regionalnej, ciągłych, lecz niejednoznacznych starań Japonii

²⁵ *Czy trzeba bać się Chin?*, [online]. [dostęp: 30.12.2006]. Dostępny w Internecie <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34174,3820155.html>.

²⁶ *Rosja wznowiła loty swych bombowców. USA spokojne*, [online]. [dostęp: 17.08.2007]. Dostępny w Internecie <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80277,4396499.html>.

²⁷ *Rosja zawiesza wykonywanie Traktatu o Ograniczeniu Sił Konwencjonalnych w Europie*, [online]. [dostęp: 14.07.2007]. Dostępny w Internecie <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80625,4314197.html>.

zwiększenia swojego potencjału wojskowego oraz wysiłków Ameryki na rzecz kontroli nad obydwojma procesami. Kontrola ta będzie wymagać ostrożności oraz zrozumienia dla aspiracji zarówno Chin, jak i Japonii. Chiny przechodzą w stadium postkomunistyczne w postaci coraz bardziej nacjonalistycznego mocarstwa, Japonię zaś - pozostającą drugą, co do wielkości gospodarką świata - zaczyna niepokoić stopień, w jakim jej własne bezpieczeństwo zależy od potencjalnie zbyt obciążonej zadaniami i czasem działającej arbitralnie Ameryki. Chińczycy zdają sobie sprawę, że ciągły napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych i nowoczesnych technologii do Chin, jak również dostęp do wielkich zagranicznych rynków dla chińskich eksporterów produktów przemysłowych zależą od poprawnych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Natomiast umiarkowana i uważnie kontrolowana wroga rywalizacja z Japonią jest nie tylko naturalna z historycznego punktu widzenia – pozwalając skanalizować nacjonalistyczne emocje chińskich mas lecz również politycznie wygodna, mobilizując naród do jedności, bez pociągania za sobą zbyt wysokich kosztów w stosunkach międzynarodowych, w tym głównie komplikowania ich z Ameryką²⁸.

Pomimo trendu odchodzenia od konfrontacji zbrojnej pomiędzy podmiotami suwerennymi - ryzyka dla nich takiego zaangażowania - inna sytuacja dotyczy może subsystemów ze słabo zdefiniowanym przywództwem, gdzie toczy się walka o nie. Państwa pretendujące do roli mocarstw w procesach globalizacji, nie zdecydują się raczej – wskutek doświadczeń takiego zaangażowania - na oskarżenia o rolę agresora. Czynniki ten może zostać zneutralizowany w stanie zagrożenia bezpieczeństwa, będącego wynikiem działań podmiotów nieprzewidywalnych. Wielu badaczy zwraca uwagę, że w świecie postkonfrontacyjnym dominuje tendencja do regionalizacji bezpieczeństwa międzynarodowego. Wcześniej - wszelkie konflikty postrzegane były przez pryzmat konfrontacji supermocarstw. W świecie rywalizacji Stany Zjednoczone angażują się tylko tam, gdzie istnieje konieczność zabezpieczenia ich interesu narodowego, czego przykładem – według Marcina Gawryckiego - może być Sudan, którym mimo krwawego konfliktu zbrojnego, społeczność międzynarodowa praktycznie się nie interesuje i nie interweniuje w niego²⁹.

Nieefektywne działania wspólnoty międzynarodowej, abstrahując od ich racjonalizowania w roku 2007, nie mogą stanowić podstaw do pomijania uwarunkowań, związanych po pierwsze – z niebezpieczeństwami wkroczenia w uprawnienia suwerennego państwa, stanowiącymi w tym przypadku przesłankę dalszego antagonizowania Zachodu i świata islamu, a po drugie – wszelkimi zagrożeniami wynikającymi z zaangażowania militarne. Wyraziste ich spektrum dotyczące niewydolności sił zbrojnych w zakresie opanowania i stabilizacji obszaru kryzysu - wynikające z asymetryczności sił i dostępnych politycznie środków wykazały po roku 1990 operacje w Somalii, po części na Bałkanach, lecz głównie w Afganistanie i Iraku. Czarnym snem analityków jest perspektywa ewentualnej operacji stabilizowania upadłej Korei Północnej – ponad 20 milionowej populacji, niezdolnej do samodzielnego funkcjonowania. Doświadczenia historyczne działań amerykańskich w Wietnamie oraz radzieckich w Afganistanie, przypominają kolejny aspekt – brak powodzenia w starciu ze zdeterminowanym, zmotywowanym przeciwnikiem, posiadającym oparcie w bazie społecznej. Zaawansowane sys-

²⁸ Z. Brzeziński, *Wybór: dominacja czy przywództwo*, Kraków 2004, s. 131.

²⁹ M. F. Gawrycki, *Regionalne koncepcje bezpieczeństwa w Ameryce Łacińskiej*, Warszawa 2005, s. 15.

temy uzbrojenia na obecnym poziomie technologicznym, zdolne są rozstrzygnąć działania regularne w terenie im sprzyjającym, lecz już nie – jak wskazują przykłady byłej Jugosławii i Afganistanu – ograniczającym ich możliwości. Wojska interwencyjne zyskują taką przewagę po wprowadzeniu na wyposażenie, zautomatyzowanych systemów bojowych, a tam, gdzie niezbędne będzie wkroczenie siły żywej, dysponowanie żołnierzami wyposażonymi, w dające im absolutną przewagę systemy Land Warrior.

Potencjalna interwencja wobec państw nieprzewidywalnych, to problem politycznej dostępności środków zdolnych zneutralizować słabo uzbrojoną, ale liczną, sfanatyzowaną armię. W czasie wojny iracko-irańskiej ajatollah Chomeini wyraził zgodę na wysyłanie do walki kilkunastoletnich chłopców, którzy zgłaszali się masowo i z miernym męczeństwem, usiłowali przy pomocy najprymitywniejszych środków niszczyć irackie czołgi i rozbrajać pola minowe, ginąc tysiącami³⁰. Współczesne siły zbrojne dysponują systemami uzbrojenia zdolnymi zniszczyć przeciwnika w takich sytuacjach, lecz ze względów politycznych - w zasadzie niedostępnymi do wykorzystania. Prace nad systemami tak zwanych broni „nieśmiercionośnych” doprowadziły do pozyskania środków, których nieszkodliwość jest w przypadku większości – co najmniej wątpliwa. Konieczność przyjęcia odpowiedzialności za użyte w sensie politycznym i militarnym środki oraz stabilność zajętego obszaru sprawia, iż również decyzje supermocarstwa w kwestii interwencji warunkowane będą raczej wspomnianym stanowiskiem Condoleezy Rice, iż: „Zagrożenie musi być naprawdę poważne. A ryzyko, jakie pociąga za sobą zwłoka, musi wielokrotnie przewyższać ryzyko związane z bezpośrednim działaniem”³¹.

W zróżnicowanym świecie zdolnych swobodnie rywalizować podmiotów, przynajmniej przewaga mierzalnych czynników potencjału nie jest gwarancją neutralizowania – staczających się do roli nieprzewidywalnych – podmiotów skłonnych dominować subsystemy regionalne i rzucać wyzwania mocarstwom, również w tym zakresie. W takiej roli zaczęła występować Wenezuela pod rządami Hugo Chaveza, którego program ma ostry wymiar ideologiczny, wyraźnie wymierzony w „imperialistyczną hegemonię” USA, przeciw której Chavez próbuje budować „łuk dobra” - od Kuby poprzez Wenezuelę, Boliwię do Białorusi, Iranu i Chin. Dlatego całe uzbrojenie – dla wkrótce milionowej armii mającej stanowić remedium na strukturalne bezrobocie – będzie pochodzić z Rosji, Iranu i Chin, a nie jak dotąd, głównie z USA i państw zachodnich.

Według raportu Agencji Wywiadu Pentagonu ze stycznia 2007, Chavez wydał na zbrojenia w ciągu dwóch lat 4,3 mld dolarów, w porównaniu z 3 mld Pakistanu i 1,7 mld Iranu w tym czasie³². W ocenie amerykańskiego instytutu Forecast International, plany Chaveza bazującego na dochodach z wydobycia ropy naftowej – dyktatora kraju słabo rozwiniętego, z poważnymi problemami społecznymi - przekraczają wszystko, co było na ten temat wiadomo. Chavez zamierza do 2012 roku wydać na zbrojenia ok. 30 mld dolarów, a w świetle zmian konstytucji dających mu w zasadzie dożywotne pano-

³⁰ K. Armstrong, *W imię Boga. Fundamentalizm w judaizmie, chrześcijaństwie i islamie*, Warszawa 2005, s. 176.

³¹ Dr. Condoleezza Rice Discusses President's National Security Strategy, [online]. [dostęp: 01.10.2002]. Dostępny w Internecie <http://www.whitehouse.gov/news/releases/2002/10/20021001-6.html>.

³² Defense Intelligence Agency, [online]. [dostęp: 2007]. Dostępny w Internecie <http://www.dia.mil/publicaffairs/Press/index.html>.

wanie (zob. V/ 1) – podwoić tę kwotę do roku 2020³³. Chce wyposażyć armię – której zawołaniem ogłosił: „*Socjalizm albo śmierć*” – między innymi w 150 odrzutowców, 30 helikopterów, 15 okrętów podwodnych, 138 nowoczesnych kutrów, systemy przeciwlotnicze, radary i ponad 600 tys. rakiet i bomb.

Wobec zagrożenia destabilizacją pozostającej pod kontrolą Waszyngtonu zachodniej hemisfery, plany Wenezueli nie podobają się nie tylko Amerykanom. Niepokoją również sąsiadów, u których Chavez od kilku lat prowadzi agitację, popierając swoich stronników i potępiając polityków przeciwnych jego opcji. W Kolumbii potajemnie wspiera lewicowe armie partyzanckie Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kolumbii (FARC) i Armię Wyzwolenia Narodowego (ELN), z którymi rząd toczy krwawą wojnę domową. Współpracuje ze zwycięskim w Boliwii populistycznym prezydentem Evo Moralesem³⁴. Jego usiłowania stanowią zagrożenie regionu, ponieważ populistyczny dyktator chce uczynić ze swego kraju najsilniejsze mocarstwo na południe od USA – również w wymiarze militarnym. Rola aktora nieusatysfakcjonowanego, legitymizowanego rozbudowywaną siecią klienteli uznającej lewicową i antykapitalistyczną ideologię oraz zależną od dostaw taniej ropy, ma służyć budowie strefy wpływów oraz wypieraniu Brazylii zmierzającej do roli „mocarstwa rewizjonistycznego”³⁵, pragnącego przejąć dominację w regionie, co prowadzić może ostatecznie do starcia.

11 września 2001 ugruntował dość oczywistą tendencję, zaprzeczającą od zarania ery swobodnej rywalizacji - tezom o upadku znaczenia państwa. Rywalizacja wymaga dysponowania przez państwa przekonującymi atrybutami potencjału, co oznacza wzrost znaczenia siły - w tym potęgi militarnej - w życiu międzynarodowym w ogóle, zaś w polityce bezpieczeństwa w szczególności. Przywoływałem dowody tego w polityce: USA, strategii NATO, Unii Europejskiej, podmiotów adaptujących polityczne zdobycze cywilizacji zachodniej, staraniach państw zagrożonych ekspansją wojującego islamizmu oraz usiłowaniach wielu innych, słabiej rozwiniętych – traktujących ten czynnik potencjału jako istotny wyznacznik ich pozycji.

Henry Kissinger uznał, iż 11 września położył kres głoszonym przez „proroków globalizacji” iluzjom o zastąpieniu polityki międzynarodowej globalną ekonomią i internetem. Roman Kuźniar zadaje pytania, czy oznacza to powrót do „silnego państwa”, państwa spychanego przez ostatnie dekady na margines, traktowanego jak przeszkoda, która powinna ustąpić miejsca logice ekonomii i wydajności, innymi słowy – „postępu”? Czy może to oznaczać powrót do państwa silniejszego wewnętrznie oraz na zewnątrz - czyli w stosunku do innych podmiotów życia międzynarodowego?³⁶. Wydaje się, że są to pytania implikowane nieuzasadnionymi w pełni przesłankami. System bipolarnej konfrontacji kreował bardzo specyficzną rzeczywistość, gdzie państwa musiały

³³ S. Romero, *Venezuela Spending on Arms Soars to World's Top Ranks*, [w:] “The New York Times” [online]. [dostęp: 25.02.2007]. Dostępny w Internecie <http://www.nytimes.com/2007/02/25/world/americas/25venez.html?em&ex=1172638800&en>

³⁴ S. Romero, *Venezuela Rivals U.S. in Aid to Bolivia*, [online]. [dostęp: 23.02.2007]. Dostępny w Internecie <http://www.nytimes.com/2007/02/23/world/americas/23bolivia.html?em&ex=1172466000&en=8f40f0b3>.

³⁵ M. F. Gawrycki, *Regionalne koncepcje...op.cit.*, s. 15.

³⁶ R. Kuźniar, *11 września – interpretacje i implikacje*, [w:] „Sprawy Międzynarodowe”, [online]. [dostęp: 2002]. Dostępny w Internecie http://prawo.lex.pl/?cmd=czasopisma_jedno,sm.

i chciały – a wypadku zdominowanych przez Moskwę bez większego wyboru - rezygnować w imię zachowania *status quo*, z artykułowania części swoich interesów oraz prezentowania atrybutów. Kres tej epoki oznaczał powrót do stanu normalnych stosunków międzynarodowych, opartych na – w miarę swobodnej – grze interesów.

Wizje świata gdzie nie funkcjonują mechanizmy polityki międzynarodowej, były wyłącznie iluzjami i to także przed 11 września. Globalizacja oznaczając procesy integracyjne w różnych obszarach – w tym organizacyjnym w kręgu państw najpełniej zaawansowanych cywilizacyjnie – nie oznacza kresu polityki, wyznaczonej obecnie ewoluującą strukturą uczestniczących w niej podmiotów, także coraz wyraźniej, niesuwerennych. Zjawiska transnarodowe i transgraniczne oraz kompleksowa współzależność, nie wyłączają znaczenia atrybutów potencjału, zakreślając im natomiast odmienne warunki funkcjonowania. Zasadniczy element potencjału – siła militarna odgrywa nadal swoją rolę, wobec takich problemów, jak: polityka państw nieprzewidywalnych, upadłość państw niezdolnych do funkcjonowania, terroryzm o zasięgu globalnym oraz jako instrument nacisku celem realizacji własnych interesów. W dobie kompleksowej współzależności, asymetryzacji charakteru konfliktów militarnych, siła stała się elementem nieefektywnym w porównaniu do osiąganego korzyści. Sądzić należy, iż w tym ostatnim obszarze, a także interakcjach aktorów globalnych, siła militarna stanowić będzie jedynie argument uwiarygodnienia ich polityki.

Zderzenie prób ustanawiania przez supermocarstwo porządku - wedle własnej, nierealnej jego wizji - z rzeczywistością, doprowadziło do w pełni przewidywalnego mechanizmu, gdy wobec oporu materii, należałoby sięgać po wciąż nowe zasoby militarne, co w asymetrycznym konflikcie prowadzi wobec determinacji przeciwnika jedynie do jego eskalacji. Według Ryszarda Skarżyńskiego takie podejście do polityki zagranicznej jest charakterystyczne dla etapu, gdy: „*potęga osiąga wielkie rozmiary i grozi jej destrukcja od wewnątrz, a zagubienie myślowe i trwonienie zasobów stają się praktyką dnia codziennego nieodpowiedzialnych elit i butnych przywódców*”³⁷. Otwartą próbę artykulacji tej nierozważnej koncepcji polityki międzynarodowej odnajdujemy w doktrynie George’a Busha. Jej założenia ogłoszone w kwietniu 2003 roku wykazały – pomimo kwitowanych na wpeł żartobliwym powiedzeniem wśród wysokich rangą oficerów amerykańskich: „*Nie pójdziemy do dżungli, nie pójdziemy w góry*”³⁸, doświadczeń radzieckich w Afganistanie oraz własnych w Wietnamie czy Bośni – dezynwolturę, również w zakresie prognozowania znaczenia siły militarnej. „*Dzięki połączeniu twórczych strategii i nowoczesnej techniki – głosimy - zmieniamy definicję wojny na naszych warunkach. W obecnej, nowej erze techniki wojennej, potrafimy uczynić celem nie naród, lecz reżim. Chodzi nam o wykrycie winnych i uderzenie w nich*”³⁹. Praktyczna realizacja tego założenia nie została posadowiona w analizie dotyczącej ewolucji postaw społecznych wobec „wyzwoliciele-okupantów”, niezdolnych zaspokoić oczekiwań Irakijczyków, a nadzieje zawiedzione prowokują najgroźniejsze resentymenty.

Przewaga technologiczna pozwala wykonać wobec regularnych sił zbrojnych przeciwnika – miażdżące uderzenia. Asymetryzacja w działaniach nieregularnych spr-

³⁷ R. Skarżyński, *Anarchia i policentryzm. Elementy teorii stosunków międzynarodowych*, Białystok 2006, s. 50-51.

³⁸ A. i H. Tofflerowie, *Wojna i antywojna: jak przetrwać na progu XXI wieku*, Warszawa 1997, s. 263.

³⁹ R. Skarżyński, *Anarchia...*op. cit., s. 50-51.

wia, iż uderzenia w znacznej mierze trafiają w próżnię. Przewaga strony słabszej militarnie w asymetrycznych konfliktach zbrojnych współczesności, związana jest z różnego rodzaju czynnikami, niwelującymi ją na poziomie taktycznym z powodów politycznych, warunków obszaru działań, a przede wszystkim stopnia determinacji przeciwnika i jego zaplecza. W Iraku czynnikiem stało się rozczarowanie, które otworzyło bazę społeczną dla wszelkich sił, które zamierzyły rozgrywać tam swoje interesy. Asymetryzacja w sensie militarnym będzie wyróżnikiem takich konfliktów do czasu, gdy społeczeństwa zaawansowane technologicznie nie staną się rzeczywiście włodarzami technologii trzeciej fali cywilizacyjnej, likwidując ją w tym wymiarze. Zdolność zapanowania nad skutkami destrukcyjnych zachowań przedstawicieli swojego gatunku, nie zmieni jednak sytuacji społecznej. Niezależnie od powodzenia operacji militarnej, zdolność wpływania na ewolucję sytuacji społecznej w rejonie kryzysu będzie określać stopień powodzenia operacji, zapoczątkowanej najbardziej udaną akcją militarną.

Postrzegane dzisiaj ograniczenia wojny charakterystycznej dla drugiej fali technologicznej, nie będą trwałe. Mając obecnie jedynie ograniczoną kontrolę nad następstwami wykorzystania, rozwinięte państwa wszędzie przygotowują się - najlepiej jak mogą - do spożytkowania zdobyczy wiedzy. Do czasu pełnego panowania nad jego skutkami, odpowiedzialne podmioty stosunków międzynarodowych zmuszone będą pokonywać dylematy związane z uwarunkowaniami, opisywanymi doświadczeniami - podobnymi tym z Wietnamu i Bośni. Rzeczywistość nie pozostawia pola dla postaw pasywnych, a racjonalna polityka jest wyborem mniejszego zła dla realizacji własnych interesów. Przewartościowanie - również w zakresie oceny militarnych możliwości stabilizowania obszarów kryzysu, zdecydowało, iż siły koalicyjne znalazły się w nie-sprzyjającym środowisku społeczno-politycznym Iraku i górach Afganistanu. Jest to także efekt typowej wizji imperialnej, która pozwala na lekceważenie przeciwnika, opierając się na traktowaniu wobec dominującej potęgi tego, co zewnętrzne, jako dostępne - bo marginalnego obiektu agresji.

Niezależnie od roli, jaką zaczną odgrywać środki techniczne w rozstrzygnięciu konfliktów zbrojnych, decydujące dla ich przebiegu pozostaną działania człowieka. Poczynając od pozyskiwania niezbędnych informacji, poprzez określenie sposobów walki z pozbawionym często jakiejkolwiek podmiotowości przeciwnikiem, aż po realizację zadań stabilizacji obszarów kryzysu, do czego działania militarne nie są wystarczające. Społeczność międzynarodowa, zmuszona będzie wobec oczekujących ją wyzwań wypracować zasady reagowania na zagrożenia. Rozstrzygnąć, zatem dostępny jedynie istocie rozumującej dylemat, czy uznane za uzasadnione oznaczać będą również - sprawiedliwe. W rozumieniu Michaela Walzera, filozofa zajmującego się moralnymi aspektami wojny, oznacza konieczność uzyskania spójności *ius ad bellum* oraz *ius in bello*, z nieobecnym dotychczas elementem *ius post bellum* - sprawiedliwości po wojnie⁴⁰.

Wbrew powierzchownym opiniom wszystkie mocarstwa, poza wymiarem ostrej rywalizacji, posiadają wiele wspólnych interesów. Należy do nich między innymi - w pierwszym rzędzie: ograniczenie proliferacji BMR i środków jej przenoszenia, problem destabilizacji generowanej przez państwa nieprzewidywalne, a także zagrożenie stwarzane przez tak zwane państwa upadłe (*failed states*), jako obszary rozprzestrzeniania

⁴⁰ M. Walzer, *Spór o wojnę*, Warszawa 2006, s. 12.

destabilizacji i zagrożeń. Wspominany raport NIC uznaje tezę, wedle której część źródeł proliferacji kierować się może nie profitami finansowymi, lecz generowaniem rywalizacji pomiędzy światem islamu a Zachodem⁴¹. Tego rodzaju ocena ryzyka stanowi czynnik implikujący przygotowanie i podejmowanie działań zaradczych. W konfrontacji z Iranem pojawiają się enuncjacje dotyczące uderzenia na ten kraj. W nowej sytuacji, we francuskich założeniach strategicznych przyjęto możliwość uderzenia nuklearnego na przeciwnika stwarzającego zagrożenie użyciem BMR, a siły nuklearne wyposażone zostały w rakiety zdolne – z pokładów okrętów podwodnych – niszczyć takie cele znajdujące się w niewielkich odległościach. W połowie września 2007 roku dyrektor generalny Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) Mohammed ElBaradei ostrzegł przed atakiem na Iran. Oceniał, że decyzje tego rodzaju powinny być podejmowane w ostateczności i tylko pod warunkiem akceptacji przez Radę Bezpieczeństwa ONZ. Wypowiedź była odniesieniem do stwierdzenia szefa dyplomacji francuskiej Bernarda Kouchnera, że społeczność międzynarodowa musi być przygotowana na możliwość wojny w przypadku pozyskania przez Iran broni jądrowej⁴², a także deklaracji nowego prezydenta Francji, który w połowie lipca 2007 roku dał do zrozumienia - podczas wizyty w bazie atomowych okrętów podwodnych z wyrzutniami pocisków strategicznych - że sięgnąłby po: „nieodzowne środki odstraszania nuklearnego w przypadku zagrożenia żywotnych interesów Francji”⁴³.

Wolumen oraz struktura wydatków wojskowych w świecie, wyznacza znaczenie siły militarnej jako zaawansowanego technologicznie i strukturalnie czynnika relacji międzynarodowych, który będzie miał poważny wpływ na zdarzenia w obszarze kryzysów i konfliktów. Należy liczyć się, iż – przy ostrych nawet sporach wynikających z gry interesów – będą podejmowane decyzje dotyczące interwencji militarnej. Świadomość wyzwania wynikającego ze skutków uruchomienia w świecie rywalizacji wspomnianego *Cycle of Fear*, jest dla aktorów globalnych zbyt poważnym zagrożeniem. Poza przywoływanymi dywagacjami na temat planów ewentualnej interwencji USA wobec Korei Północnej, czy Iranu – stanowiących oczywiście element nacisku politycznego, mającego nie dopuścić do konieczności użycia siły, należy się liczyć ze scenariuszami, w których siła zbrojna może być wykorzystywana w sytuacjach zaklasyfikowanych – jako niepozostawiające możliwości wyboru.

⁴¹ *Report of the National Intelligence Council's 2020 Project*, [online]. [dostęp: 2007]. Dostępny w Internecie http://www.odci.gov/nic/NIC_globaltrend2020_s4.html#scen.

⁴² R. Beeston, *Prepare for war with Iran, France warns*, [online]. [dostęp: 17.08.2007]. Dostępny w Internecie <http://www.timesonline.co.uk/tol/news/world/europe/article2473281.ece>. Por. Szef MAEA: *Atak na Iran to ostateczność*, PAP, [online]. [dostęp: 17.09.2007]. Dostępny w Internecie <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80277,4495879.html>.

⁴³ *Sarkozy użyłby broni nuklearnej w przypadku zagrożenia*, [online]. [dostęp: 13.07.2007]. Dostępny w Internecie <http://fakty.interia.pl/swiat/europa/news/sarkozy-uzylby-broni-nuklearnej-w-przypadku-zagrozenia,944059,3280>.